

K.M.S, Ciągła walka (ft. Ziarecki, Beton)

K.M.S

Nie ma światła bez mroku, oczu bez łez
ludzi szczęśliwych na sto procent, wiesz?
Szans bez widoku, lotów bez skrzydeł
a sens naszych słów od początku nie żyje
Nie wiesz ile przeżył obok Ciebie człowiek
każdy z nas tworzy życie, inne historie
inne cierpienia, inne marzenia
a wszystko to łączy się w jedną teorię
Może zatruwamy swoje myśli
poczuciem, że kurwa nikt nas nie zniszczy
nikt nie ma siły, winy oddałam
a sumienie milczy jak krzyk pośród starań
i chore instynkty jak instynkt przetrwania
bo w świecie zawiści to nie łatwy wyczyn
nie powiem że cena za życie jest mała
ale ludzie wciąż gubią się przez pytajniki

Beton

I nie pytaj o jutro bo w sumie to trudno odbije na niebie
choć raz swoje ręce i kurwa na próżno, ale dotknę raz więcej
ludzie nie czają, ufanie jak suka
a wszystko minuta i musisz to kumać
minie ta nuta i przerwie się struna
życie wjebie się z buta i zabierze ducha

I biore tu bucha za mordy co walczą, Ty pewnie już nie chcesz
nadzieja ta mała przez blizny i kłamstwa
a nie chcesz tu wracać pierdolić pół świata
i życie na farcie, albo życie na stracie
spalą się gwiazdy i później porażki
pomyślisz o starcie a przegrasz jak dawniej

Ziarecki

Czuję się jak? W sumie nie wiem
Nawet nie potrafię znaleźć słów na to
Chyba nawet tego uczucia już nie ma,
a to daje możliwości żeby coś nowego zacząć
Ściany płaczą, twarze milkną,
jebie mi się chyba wszystko, czuję destroy
Chciałbym zapewnić przyszłość tu dla nas
zaciśnąć co wyszło, błędy trzymać z dala
Dołożę starań by to budowała wiara
Mama, o nic się już nie martw jakoś się układa
jebie mi sława, tanie poklaski grup i
emocje, to jest to czego nie kupisz
wszystko dla ludzi ale trzeba znać umiar
gdzie moja duma czemu nadal jest w chmurach?
Myślę o wódce i furach a kumple że 'bzdura'
że marzenia idą w próżnię - akurat
Cały czas góra, unoszę się nie kumaszę?
To ja i moja rap-gra, została tylko garstka
tylko namiastka, nie wierzysz że mam farta
bo za to co tu robię hieny skoczą mi do gardła
tu ciągła walka na kartkach - sprawdzaj
to moja matnia, to moja matnia
jestem w matni i nie chcę uciekać
chyba wciąż beztroski, ogarnąć się pora - wybacz